

Posłuchaj

()

*(Żył około roku Pańskiego 1580).*

Błogosławiony Jan Sarkander urodził się dnia 20 grudnia roku Pańskiego 1576 w Skoczowie, miasteczku leżącem na Śląsku austryackim. Kiedy miał lat 12, umarł ojciec jego Maciej, mąż znakomity i gorliwy katolik. Po śmierci ojca pobożna matka Helena z Gureckich, zajęła się troskliwie jego wychowaniem, szukając dlań takiego nauczyciela, pod którego opieką mógłby potrzebnych wiadomości nabyć i w cnocie się wydoskonalić. Wreszcie oddała go na naukę do OO. Jezuitów w Ołomuńcu i Pradze.

Kiedy Jan ukończył szkoły, został w Gracu na kapłana wyświęconym, a w kilka lat później otrzymał probostwo w Holeszowie na Morawach.

W owe czasy źle się tam działo. Herezya szerzyła się na Morawach w sposób straszliwy. Błogosławiony Jan mężnie i odważnie bronił swe owieczki od tej zarazy, która się i do jego parafii zakradała. Nadto niezmordowaną swą pracą i modlitwą skłonił wielu już zbałamuconych do powrotu na łono Kościoła świętego. Gorliwość ta Jana gniewała niezmiernie wrogów Wiary świętej katolickiej; zaczęli go więc srodze prześladować, a nawet grozili mu śmiercią. Błogosławiony polecał się w swych strapieniach opiece Matki Najświętszej i aby wyjednać sobie Jej łaskę, odbył pielgrzymkę do Częstochowy.

Tymczasem heretycy szukali sposobności, aby zgubić świętego Kapłana. Niczego mu zarzucić, o nic go sprawiedliwie obwinić nie mogli. Oskarżyli go tedy fałszywie, jakoby zostawał w zmowie z nieprzyjaciółmi ojczyzny; kazano go jak zbrodniarza pojmać i do Ołomuńca odstawić. Tam został natychmiast okuty w kajdany i zamknięty w podziemnych lochach. Po kilku dniach stawiono Błogosławionego Jana przed radę sądową, do której należeli prawie sami najzawziętsi nieprzyjaciele Kościoła świętego, oni żądali od niego, aby się przyznał do zmowy z wrogami ojczyzny, tudzież, by wyjawił to, co mu jeden gorliwy katolik na Spowiedzi wyznał. Na pierwsze wezwanie odpowiedział Błogosławiony, iż oskarżenie jest fałszywe; na drugie zaś, że gotów jest na wszelkie męki, nawet na samą śmierć, a tajemnicy Spowiedzi nie zdradzi.

Wzięto go tedy na tortury i męczono w najokropniejszy sposób. Oprawcy przywiązali nogi Świętego do słupa, ręce Jego zaś na koło, którem potem obracając ciało Jego tak wyprężyli, że aż kości w niem trzeszczały. Znosił męki te statecznie przez całą godzinę, wzywając imiona Jezus, Marya, Anna i odmawiając niektóre wierszyki z Psalmów. Następnie podpalili pochodniami obnażone ciało jego. Krew płynęła z poranionego ciała tak obficie, że zmoczone nią pochodnie gasły. Sędziowie

Copyright Mavientura Projects e.K> 

kazali zapalić nowe pochodnie, a ciało jego obłożyć pierzem zmaczanem w łoju i smole. Pierze podpalono i ogień objął całe ciało. Katusze te trwały przez całe trzy godziny. Męczennik jednak cudem Boskim nie umarł, lecz wśród najokropniejszych mąk chwalił i wielbił Boga. Wkrótce powtórzono jeszcze raz męczarnie, dodawając większego niż dotąd okrucieństwa, lecz Męczennik wszystko to znosił spokojnie i cierpliwie.

Gdy go zdjęto z tortury, zemdlał; a skoro do siebie przyszedł, prosił o trochę wody, której mu dać nie chciano. Wówczas zwrócił Jan oczy swe ku Niebu i w tej chwili w miejscu, gdzie głowa jego leżała, wytrysło cudownie źródełko, które po dziś dzień płynie. Na pół martwego odniesiono do więzienia; tu czekały błogosławionego Jana nowe cierpienia. Nadzorca bowiem więzienia, zajadły wróg katolików, ażeby mu przymnożyć boleści, odrywał gwałtownie plastry od ran jego. W tych męczarniach przetrwał Błogosławiony jeszcze dni trzydzieści i zmarł w Ołomuńcu we więzieniu dnia 17 marca r. 1620. Ostatnie jego słowa były: Jezus, Maryo, Anno! Pogrzeb odbył się dopiero siódmego dnia po śmierci, mimo to ciało nie tylko się nie psuło, ale wydawało ze siebie woń bardzo miłą. Pochowano je w kaplicy świętego Wawrzyńca przy kościele Najświętszej Maryi Panny w Ołomuńcu.

Wkrótce począł lud morawski czcić i wielbić Jana Sarkandra, pielgrzymował do grobu i na miejsce męczeństwa jego, gdzie się roku 1704 kaplica wzniosła. Jeszcze po dziś dzień stoi w niej słup, jako też na pół spróchniałe koło, którem go męczono. Istnieje również owe cudowne źródło, a lud wierny wody jego używa w chorobach. Rychło po śmierci rozpowszechniła się

wieść o cudownych uleczeniach chorób za przyczyną jego nie tylko na Morawach, ale i w Hiszpanii.
Obrazy i podobizny jego prędko się rozpowszechniły i tak już w roku 1620 wydany był obraz wraz z opisem jego męczeństwa. Na Morawach również wiele ich się znajduje, a między innemi w kaplicy jego męczeństwa, w kościele metropolitalnym i innych miejscach. Prócz tego znajduje się w Skoczowie srebrny kielich od roku 1776 z wyobrażeniami życia i męczeństwa jego, a corocznie 17 marca, w dniu chwalebnego zgonu jego, odprawia się sławne nabożeństwo ze starodawnej fundacyi. Na rynku stoi posąg jego, inny znajduje się w kościele za ołtarzem, trzeci obraz na wieży ratuszowej z napisem: „Błogosławiony Janie Sarkandrze, Patronie nasz, módl się za nami.“ Na wzgórzu przy Skoczowie znajduje się kaplica tegoż Świętego, gdzie się w ostatnią Niedzielę maja rokrocznie odprawia uroczyste nabożeństwo przy ogromnym udziale czcicieli jego.

## Nauka moralna.

Stałość tego błogosławionego Męża zawstydza tych wszystkich, co nic dla Wiary świętej znieść nie potrafią, ani nie mają odwagi śmiało stanąć w obronie wiary i cnoty. Błogosławiony Jan Sarkander nie był człowiekiem lekkim, chwiejącym się i uginającym pod lada wiatru powiewem, lecz był mężem pełnym gorliwości i męstwa. Wolał on narazić się raczej na wszelkie prześladowania ze strony swych nieprzyjaciół, aniżeli zdradzić tajemnicę spowiedzi. Takim powinien być każdy sługa Boży: stałym, nieporuszonym i do obowiązków stanu swego przywiązanym. Za męstwo i stałość nie trzeba brać uporu lub nieprzełamanego przywiązania do swojego zdania. Stateczne przywiązanie w pełnieniu powinności stanu swego, oto męstwo

i stałość chrześcijanina. Cnoty te nie powinny być wynikiem surowego i ostrego umysłu, lecz wypływem miłości Bożej i gorącego pragnienia i pomnożenia chwały. Tą żądzą powodowani, szukamy najpewniejszych środków zbawienia własnego i bliźnich.

## Modlitwa.

O Boże, któryś na prośbę błogosławionego Męczennika Twego, Jana Sarkandra, źródłu czystej wody wytrysnąć rozkazał, przyprowadź nas też za jego przyczyną do źródła nigdy nie wysychającego i żywą wodę wydawającego, abyśmy z niego czerpać i tak posileni zasadzki piekielne zwyciężać i ku Tobie do Królestwa niebieskiego wejść mogli. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 17-go marca** w Irlandyi uroczystość św. Patrycyusza, Biskupa i Wyznawcy, który tamże najpierwszy głosił Ewangelię i kraj ten wsławił blaskiem swych cnót i cudów. — W Jerozolimie św. Józefa z Arymatei, Doradcy i Ucznia Zbawiciela, który zwłoki Jego zdjął z krzyża i złożył w swym nowym grobie. — W Rzymie św. Aleksandra i Teodora, Męczenników. — W Aleksandryi pamiątka bardzo wielu św. Męczenników, którzy przez pogan wymordowani zostali w sposób okrutny, gdyż wzbraniali się oddać cześć bożkowi Serapisowi; cesarz Teodozyusz rozkazał potem zburzyć świątynie bożków. — W Konstantynopolu św. Pawła, Męczennika, który z powodu obrony obrazów Świętych skazany został na śmierć przez spalenie za czasów Konstantyna Kopronymusa. — W Chalons we Francyi św. Agrykoli, Biskupa. — W Nivelle w Brabancyi świętej Gertrudy, Dziewicy; mimo iż pochodziła z rodu królewskiego, jednakże wzgardziła światem, całe życie ćwiczyła się w dziełach doskonałości Boskiej i tak zasłużyła sobie na swego Oblubieńca Niebieskiego Chrystusa.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

***Related***